Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Czwartek, 15-go czerwca 1933 roku. || Nr. 135.

Mowa wicemin. Koca na konferencji londyńskiej.

LONDYN. — Mowa szefa delegacji polskiej, wicemin. Adama Koca była krótka i zwięzła.

Odbiegła ona swą zawartością od mów jego przedmówców i wywołała zaciekawienie sali i huczne oklaski szczególnie ze strony Francuzów i Włochów. Włoski minister skarbu, Jung, po przemówieniu min. Koca, złożył mu gratulacje, oświadczając, że punkt widzenia Polski w zupełności pokrywa się z włoskiem stanowiskiem teoretycznem i praktycznem.

Mowę charakteryzowało przedewszystkiem praktyczne ujęcie całokształtu problemów, nad któremi obraduje konferencja, oparte na dokładnej analizie zmagań się Polski z trudnościami gospodarczemi. Mowa nacechowana była głęboką konsekwencją i prostotą tez i metod, któremi powodują się czynniki, kierujące finansami Polski.

Wicemin. Koc przedstawił wysiłki, których Polska dokonała dla sprostania trudnościom gospodarczym i w obronie waluty przy postawieniu wolnego obrotu dewizowego.

Widoczne było, że nasz delegat, gdyby nie musiał używać języka dyplomatycznego, powiedziałby poprostu:

— Niczego od was nie żądaliśmy, borykając się z kryzysem. Nie korzystaliśmy z waszych pożyczek i z innych postaci pomocy finansowej. Zarządzenia nasze nie przyniosły szkody innym państwom. Utrzymaliśmy stałość naszej waluty, ponieśliśmy wprost olbrzymie ofiary. Czekamy teraz, aby ci wielcy tego świata wzięli się do tego dzieła najpierw u siebie. Nasze doświadczenia wskazują, że dla dobra międzynarodowych stosunków przedewszystkiem należy uregulować wewnętrzne stosunki gospodarcze poszczególnych państw. Gdy wielkie waluty się chwieją, gdy niewiadomo, kiedy nastąpi ich stabilizacja, nieprędko można spodziewać się poprawy. Nie zadowolą nas recepty generalne praktycznie niewykonalne. Ostrzegamy przed złudzeniami, gdyby w wyniku konferencji chciano zastosować w gospodarstwie światowem jakieś metody eksperymentalne, zamiast zająć się najpierw tem, co jest rzeczą podstawową i jasną, tj. spraw chwiania się wielkich walut i coraz dalej posuwającej się praktyki autarkicznej i wadliwej polityki celnej.

Wszystkie te myśli znalazły w mowie wicemin. Koca wyraz stanowczy choć zredagowane były w formie dyplomatycznej.

POGŁOSKI O SKASOWANIU SGGW. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. W kołach profesorskich w Warszawie rozeszła się pogłoska o tem, jakoby rząd nosił się z zamiarem skasowania Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W kołach miarodajnych potwierdzenia tej wiadomości brak.

TROCKI WRACA DO ROSJI.

KONSTANTYNOPOL. Jeden z dziennikarzy tureckich zwrócił się do Trockiego z zapytaniem, ile jest prawdy w tem, że Trocki ma zamiar pogodzić się ze Stalinem. Na zapytanie to były generalisimus armji sowieckiej miał odpowiedzieć: — „Prawdopodobnie w najbliższym czasie powrócę do Rosji". Zadnych komentarzy do swej odpowiedzi Trocki udzielić nie chciał.

Drugi dzień obrad konferencji londyńskiej.

LONDYN. Wczorajsze ranne posiedzenie konferencji ekonomicznej rozpoczęło się o godz. 10 min. 30 od przyjęcia wniosku prezydjum konferencji, które zaproponowało:

1) prowadzić debatę generalną w ciągu 3 dni: wtorek, środa i czwartek, oraz zakończyć ją w czwartek wieczorem,

2) ograniczyć przemówienia programowe do maximum 15 min. każde,

3) powołać do życia dwie komisje: monetarną i gospodarczą, co do składu których biuro poda swoje propozycje jutro rano. Komisje miałyby rozpocząć swe prace od piątku rano.

Kolejność dzisiejszych przemówień jest następująca: 1) premjer francuski Deladier, 2) minister finansów Włoch Jung, 3) wicepremjer południowej Afryki gen. Smith i 4) amerykański sekretarz stanu Hull.

Deladier bardzo ostro wystąpił w swojem przemówieniu przeciw inflacji, podkreślając, że przywrócenie równowagi gospodarczej świata zależy przedewszystkiem od zakończenia walki walutowej, jaka się toczy między głównemi mocarstwami.

Deladier wysunął bezpieczeństwo kalkulacji finansowej w życiu handlowem, jako najważniejsze zadanie, nawołując do powrotu do ustabilizowanego złotego parytetu i zatrzymania fluktuacji w ruchu złota i walut.

Również delegat włoski Jung bardzo wyraźnie wystąpił przeciwko inflacyjnym tendencjom

Pomiędzy Wielką Brytanją i Francją z jednej strony, a Ameryką z drugiej strony zachodzi spór, co do objęcia przewodnictwa w komisji monetarnej, w której z natury rzeczy skoncentruje się cały ciężar konferencji.

Ameryka żąda przewodnictwa dla siebie. Francja, popierana przez Wielką Brytanję, sprzeciwia się, twierdząc, że kraj, który prowadzi politykę inflacyjną i opiera się stabilizacji, nie może kierować komisją monetarną, której zadaniem jest zatrzymanie inflacji.

Francja żąda przewodnictwa tej komisji dla siebie, twierdząc, że kierownictwo spoczywać winno w ręku tego kraju, który, jako kraj wierny złotemu parytetowi, daje największą gwarancję stabilizacji walutowej.

Na innem miejscu podajemy mowę wiceministra Koca.

Dalsze zamachy hitlerowców w Austrji.

WIEDEŃ. Wczoraj doszło w różnych dzielnicach miasta do demonstracyj ulicznych, urządzonych przez hitlerowców. Demonstracjami kierowali posłowie hitlerowscy. Aresztowano około 40 demonstrantów. Policja otrzymała doniesienia, że hitlerowcy zamierzają wysadzić w powietrze gmachy rządowe.

Grupa hitlerowców wybiła okna wystawowe w administracji dziennika „Neues Wiener Tageblat" i „Wiener Tag".

W różnych punktach miasta ponownie rzucono kilka bomb. W dzielnicy Wiednia, Favoriten, nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na wielki sklep konfekcji „Hak".

W znanej arystokratycznej dzielnicy Wiednia, Döbling o północy nieznani sprawcy podpalili sklep wyrobów tytuniowych.

Pod Insbruckiem wykryto w pewnej kuźni 200 bomb, sfabrykowanych przez hitlerowców.

Policja zamknęła wszystkie domy brunatne (siedziby hitlerowców) w Wiedniu.

Na podstawie zarządzenia dyrekcji policji aresztowano nad ranem 19 przywódców obwodowych szturmowych oddziałów hitlerowskich. W ten sposób wszyscy kierownicy organizacyj obwodowych znajdują się w więzieniu.

Rada ministrów zebrała się, aby powziąć uchwały, niezbędne, celem utrzymania porządku.

Wobec niezwykle naprężonej sytuacji, spodziewane jest ogłoszenie stanu oblężenia.

P. MICHAŁ MOŚCICKI POSŁEM POLSKIM W JAPONJI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekrety nominacyjne: dotychczasowego charge d'affaires w Wiedniu p. Michała Mościckiego na stanowisko posła w Tokjo i b. szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumlakowskiego na nowoutworzone stanowisko posła w Lizbonie.

KRADLI PIENIĄDZE NA STYPENDJA.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przeznacza rok rocznie stypendja dla niezamożnych studentów politechniki warszawskiej.

Zdarzyło się, że dwaj stypendyści powołani zostali do wojska. Okoliczność tę wykorzystał urzędnik dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie Ryszard Sankowski, który do spółki z asesorem Sajkiewiczem przywłaszczył sobie 5000 zł., przeznaczonych jako stypedjum dla przebywających w wojsku studentów.

Afera wykryła się dopiero po dłuższym czasie, gdy studenci powrócili z wojska i chcieli wznowić studja.

Obaj niesumienni urzędnicy dyrekcji osadzeni zostali w więzieniu.

WYNIK PLEBISCYTU W ESTONJI.

TALLIN. Referendum ludowe w sprawie parlamentarnego projektu reformy konstytucji w Estonji odbyło się w całkowitym spokoju. Udział głosujących wynosił 70 procent. Według prowizorycznych nieoficjalnych obliczeń projekt odrzucony został przytłaczającą większością głosów, a mianowicie 311.000 przeciwko 152 000. Dotychczas brak danych z kilku wiejskich okręgów. Nie mogą one jednak zmienić końcowego wyniku.

HITLEROWCY ĆWICZĄ NAD GRANICĄ POLSKĄ.

TORUN. W pobliżu granicy polskiej pod Chojnicami umundurowani hitlerowcy urządzają ostatnio dość często ćwiczenia według musztry wojskowej z karabinami. Cwiczącymi mają być okoliczni mieszkańcy, mężczyźni w wieku 18—20 lat.

W ROSJI PANUJE GŁÓD.

Niejednokrotnie podawaliśmy wiadomości stwierdzające, że w Rosji Sowieckiej panuje głód. Obecnie prasa charkowska zamieszcza dłuższe wiadomości o wypadkach wykopywania posadzonych kartofli, obcinania kłosów itd. przez głodującą ludność wiejską.

NIE BĘDZIE 40 GODZINNEGO TYGODNIA PRACY.

GENEWA. Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy po ożywionej dyskusji odrzucono projekt wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, większością 65 głosów przeciwko 55.

WALKI BRATOBÓJCZE W MEKSYKU.

MEKSYK. Na zebraniu politycznem w mieście Zitacuaro doszło do strzelaniny, przyczem 8 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

Dyskusja dotyczyła zbliżającej się kampanji wyborczej, przyczem przeciwnicy zacietrzewili się do tego stopnia, że zaczęli się wzajemnie ostrzeliwać z rewolwerów. Większość ofiar stanowią jednak osoby w sporze nie zainteresowane.

CHOROBA HINDENBURGA.

LONDYN. Delegacja niemiecka w Londynie jest żywo zaniepokojona wiadomościami, jakie nadeszły tu z Berlina o stanie zdrowia prezydenta Hindenburga. Hindenburg od dwuch dni ma silną gorączkę, co wobec jego podeszłego wieku budzi u członków, delegacji niemieckiej poważne obawy.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU W GRAZU

WIEDEŃ. Rektor uniwersytetu w Grazu zarządził zamknięcie uniwersytetu, aż do dalszego zarządzenia. — W późnych godzinach wieczornych odbyło się przesłuchanie studentów przez policję. Przeciw winnym zastosuje się najostrzejsze środki.

WOJNA MIĘDZY BOLIWJĄ A PERU.

ASSUNCION. Działania wojenne między Boliwją a Peru na terenie Gran Chaco — mimo formalnego zawarcia pokoju — zostały ostatnio wznowione.

Onegdaj zestrzelone zostały przez artylerję peruwiańską 4 boliwijskie samoloty bojowe, krążące nad terenem, zajętym przez wojska peruwiańskie. Aparaty uległy zniszczeniu, zaś załogi ich w liczbie 8 lotników, poniosły śmierć. W stolicy boliwijskiej La Paz panuje z tego powodu olbrzymie wzburzenie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 15 czerwca. Boże Ciało.
Piątek 16 czerwca. † Benona, Aliny.
Wschód słońca: o g. 3.32 Zachód 19.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja Ostatni Grosz.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek Aleja Wolności.

Jan Kiepura

śpiewać będzie w Częstochowie.

Część prasy miejscowej podała wiadomość o przyjeździe Kiepury do Częstochowy w dniu 15 bm., zaznaczając równocześnie, że znakomity tenor śpiewać będzie w tym dniu na chórze jasnogórskim. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieścisła, Kiepura bowiem zapowiedział swój przyjazd na Jasną Górę na uroczystości Bożego Ciała, które, jak wiadomo, odbywają się nie w czwartek, a w niedzielę. Dlatego też śpiewać on będzie na Jasnej Górze nie w czwartek 15, a w niedzielę 18 km.

Zakończenie roku szkolnego. Dziś odbyło się we wszystkich średnich zakładach naukowych zakończenie roku szkolnego. Po nabożeństwie przed szczytem Jasnej Góry młodzież powróciła do swych uczelni, gdzie odbyło się rozdanie świadectw szkolnych. Uroczystości wręczenia matur odbędą się w gimnazjach częstochowskich w dniu 29 bm.

Podziękowanie. Koło Zrzeszenia sióstr rez. pog. san. P. C. K. w Częstochowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w poświęceniu sztandaru, które się odbyło w dniu 28.V b. r. pp. staroście Eustachiewiczowi, dr. Biluchowskiej, gen. Dąbkowskiemu, dyr. de Hagenowej, pułk. Czaplińskiemu, dyr. Matulowej, dyr. Stalensowej, dr. Kędzierskiej, dyr. Pruskiemu, dyr. Duhamelowej, kpt. Ptaszyńskiemu, pułk. Czaplińskiej, dr. Kahlowi, dyr. Teclaffowej, oraz dr. Kluczewskiej za przysłanie gwoździa i za wzięcie udziału w akademji. P.P. Bursikowi, Chorzelskiemu, Raczyńskiemu, Gotwolskiemu i p. Jałowieckiemu za wykonanie pięknych pieśń podczas Mszy św., pp. ins. Bieniowi i Hołdykowi kierownikowi szkoły powszechnej przy ul. Waszyngtona za wzięcie udziału w akademji, p. dyr. Matuszkiewiczowi wice prezesowi P. C. K. oddz. Częstochowa za piękne przemówienie w czasie otwarcia akademji. Wszystkim organizacjom, które wzięły czynny udział w tak uroczystej dla nas chwili: Zw. Oficerów Rez., Zw. Podof. Rez., Zw. Legjonistów, L. O. P. P., Zw. Strzeleckiemu, Zw. Rezerwistów, Kol. Przysposobieniu Wojskowemu, Zw. Harcerskiemu, Zw. Młodzieży „Orlę", Zw. Felczerów, Zw. Położnych, Lidze Morskiej, Częst. Tow. Cykl., Kl. „Victoria", oraz orkiestrze 27 pp. za bezinteresowne granie podczas pochodu i akademji.

Uwadze akad. pragnących wyjechać na studja zagranicę.

Akademickie Biuro Informacyjne, istniejące od roku 1924 w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6—11, podaje do wiadomości, zainteresowanych, że egzamina wstępne na niektórych uczelniach zagranicznych rozpoczynają się niebawem. Ze względu na liczne formalności, związane z uzyskaniem dopuszczenia do egzaminu wstępnego, wskazane jest niezwłoczne składanie dokumentów.

A.B.I. przez cały rok bez przerwy udziela informacyj o studjach zagranicą, załatwia tłumaczenie dokumentów na języki obce, uzyskuje przyjęcia na uczelnie zagraniczne (Francja, Belgja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Włochy, Anglja, Ameryka itd.) wydaje dowody Międzynarodowej Konfederacji Studentów C.I.E, załatwia ulgowe i bezpłatne wizy, oraz bilety kolejowe i morskie. Ku wygodzie zainteresowanych urządzona została czytelnia programów wszystkich wyższych i zawodowych zakładów naukowych.

Wzywa się młodzież akadem., aby przed rozpoczęciem wszelkich kroków do wyjazdu na studja zagran. zasięgała dokładnych informacyj w A.B.I., w Warszawie, których brak naraża niejednokrotnie na niepowetowane straty. Szczegółowe informacje udzielane są bezpłatnie, pisemne po nadesłaniu w znaczkach pocztowych kosztów porta.

Reforma egzaminów maturalnych. Jak się dowiadujemy, w Ministerjum Oświaty rozpatrywane są już obecnie projekty zmiany w następujących latach dotychczasowego systemu egzaminu dojrzałości, celem przystosowania ich do ogólnego planu reformy szkolnictwa średniego. Przewidywane jest, że egzaminy maturalne, według regulaminu obecnego, odbędą się poraz ostatni w roku 1937. Dotychczasowe matury zastąpione będą aż do r. 1938 licealnemi świadectwami dojrzałości, przyczem sposób prowadzenia egzaminów ulegnie zasadniczym zmianom.

Państwo przejmuje niektóre podatki samorządowe. Ministerstwo Skarbu ogłosiło w porozumieniu z Min Spr. Wewn. rozporządzenie, iż urzędy skarbowe przejmą z dniem 1 lipca rb. od władz samorządowych wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektorych budynków w gminach wiejskich, następnie wymiar i pobór podatku od lokali oraz państw, podatku od nieruchomości i pańsw. podatku od placów budowlanych.

Rozporządzenie przewiduje równocześnie, że w Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu, Sosnowcu i inn. przejęcie przez urzędy skarbowe wymiaru i poboru podatku od nieruchomości, podatku od placów budowlanych następuje dopiero z dniem 1 sierpnia r.b., a przejęcie wymiaru i poboru podatku od lokali w tych miastach z dniem 1 października r. b.

Zebranie Związku Detalicznego Kupiectwa chrześcijańskiego. W niedzielę, 18 b. m. o g. 15.30 w sali Okr. Tow. Rzem. (Aleja 9) odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne częstochowskiego oddziału Centralnego Zw. Det. Kupiectwa chrześcijańskiego, z udziałem posła W. Mierzejewskiego, który wygłosi referat na temat spraw handlowo-gospodarczych i ogólno-społecznych w Polsce.

Pożądana jest obecność członków i zainteresowanych kupców.

Z gimnazjum żeńskiego J. Słowackiego. Dyrekcja gimnazjum państwowego im. J. Słowackiego wzywa rodziców, którzy wnieśli podania o przyjęcie swych córek na przyszły rok szkolny do kl. IV, aby zgłosili się do kancelarji gimnazjum po odbiór dokumentów i pieniędzy, wpłaconych do P. K. O. za egzamin wstępny, ponieważ z rozporządzenia władzy wyższej nie będzie w przyszłym roku szkolnym drugiego oddziału klasy czwartej i wobec tego z powodu braku miejsca w kl. IV-tej, egzaminów do tej klasy nie będzie.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia, że dziś, w środę o godz. 17 w sali Tow. Przyjaciół Francji odbędzie się zebranie członkiń.

Panie, interesujące się konkursem robót ręcznych, proszone są o przybycie.

Pierwsza burza. Wczoraj przeszła nad miastem pierwsza tegoroczna burza. Pierwsza detonacja grzmotu wstrząsnęła powietrzem o godz. 10.30. Oby po burzy tej nastała wreszcie upragniona pogoda lata.

Tragiczne zajście w restauracji.

Tragiczne wydarzenie miało miejsce wczoraj o godz. 20.30 w restauracji „Pod Trójką" przy ul. Warszawskiej.

Do restauracji tej przybył karany niejednokrotnie za awantury i opilstwo 30 letni Stanisław Czerwiński (Ost. Grosz, ul. Bór 7), który zażądał wódki. Właściciel restauracji, Szyja Hercberg, który niechętnie widział u siebie Czerwińskiego, urządzającego zwykle w restauracji awantury, zwrócił mu uwagę, by zachowywał się spokojnie. W odpowiedzi na to Czerwiński porwał krzesło i uderzył niem dziecko Hercberga, a następnie począł demolować urządzenie restauracji. Wówczas Hercberg dobył rewolweru i wezwał awanturującego się gościa do zaprzestania rozbijania butelek, a gdy ten nie uspokoił się, strzelił dwukrotnie na postrach. Czerwiński, ogarnięty szałem, wyciągnął nóż z kieszeni i rzucił się na Hercberga. Ten w obronie własnej strzelił. Strzał okazał się

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

20) POWIEŚĆ.

Jeżeli zaś dziś nie chcesz, będę wiedział, z kim miałem do czynienia i kiedykolwiek przysłużę ci się po mojemu.

Rudolf był w okropnem położeniu. Spuszczając się na los, ufny w swą zręczność i odwagę, rzekł:

— Zgoda, zostańmy razem cały dzień.

— Nie będziesz tego żałował. Zapłaćmy za śniadanie i weźmy fiakra.

— Tylko wprzód wypalę cygaro.

— Bezwątpienia. Finetta nie lęka się dymu tytoniowego...

— Pójdę więc po cygaro, rzekł Rudolf, wstając.

— Nie fatyguj się, Finetta ci przyniesie.

Rudolf usiadł. Bakałarz przeniknął jego zamiar. Puhaczka wyszła.

— Co to za wyborna kobieta! w ogieńby się dla mnie rzuciła.

— Mówisz o ogniu, a zdałby się tu, bo djabelnie zimno! — rzekł Rudolf i schował ręce pod bluzę; nie przerywając rozmowy z Bakałarzem, wyjął ołówek z kamizelki i nieznacznie napisał kilka słów na świstku papieru, nie patrząc na pismo. Bakałarz nie dostrzegł bilecika; szło tylko o oddanie go podług adresu.

Rudolf zbliżył się niedbale do okna i, nucąc pocichu, bębnił palcami na oknie. Bakałarz zbliżył się i spytał:

— Co za arję tak bębnisz?

— Znajomą piosenkę: Nie dostaniesz mojej róży.

— Śliczna piosneczka. Chciałem tylko wiedzieć, czy zwraca uwagę osób przechodzących.

— Anim myślał o tem...

— Tak mi się zdawało...

PRZYGOTOWANIA.

Puhaczka wróciła z cygarami.

— Deszcz już ustał, — rzekł Rudolf, zapalając cygaro—chodźmy wziąć fiakra.

— Nie ustał, — odpowiedział Bakałarz, — nie powolę, żeby Finetta zamoczyła nogi. Jak służąca przyjdzie po zapłatę, każemy jej zawołać fiakra.

Służąca weszła, Rudolf dał jej pięć franków.

— O! panie... płacić za wszystko nie pozwolę... — zawołał Bakałarz.

— Innym razem ty za mnie zapłacisz.

— Chyba, że pozwolisz, iż ugoszczę cię na Polach Elizejskich..

Przez grzeczność Rudolf chciał wyjść ostatni, ale Bakałarz puścił go przed sobą i bacznie śledził jego ruchy.

Kiedy weszli do głównej sali, przy bufecie właśnie płacił za wino wysoki węglarz z uczernioną twarzą i w kapeluszu na oczy nasuniętym.

Rudolf stanął przy otwartych drzwiczkach fiakra z mocnem postanowieniem wsiąść na ostatku.

Węglarz, gwiżdżąc, wyszedł aż na próg.

— Dokąd mam jechać? — zapytał woźnica.

Rudolf odpowiedział głośno: — Do Alei...

— Do Bulońskiego lasku,—przerwał Bakałarz; —jedź żwawo, dostaniesz na piwo. — Gdy pojazd ruszył z miejsca, Bakałarz zawołał: — Jak mogłeś głośno mówić, dokąd jedziemy? podobna poszlaka mogłaby nas zgubić. Młodzieńcze, jesteś nierozważny.

— Prawda, nie myślałem o tem. Ale ja tu was uwędzę w tym dymie. Z temi słowy Rudolf spuścił szybę i wyrzucił zwinięty bilecik, który pod bluzą napisał.

Bakałarz, mimo obojętnej fizjonomji Rudolfa, dostrzegł bezwątpienia przenikliwym wzrokiem wyraz triumfu na jego twarzy, bo wyjrzawszy przez okno, zawołał na furmana:—Biczem go, biczem!.. tam ktoś jest ztyłu powozu.

Furman zatrzymał konie.

Bakałarz wyskoczył z powozu. Lecz nic nie spostrzegł, bo od wyrzucenia bileciku ujechali już kilka kroków.

— Będziesz się ze mnie śmiał, — rzekł,—ale nie wiem dlaczego zdawało mi się, że nas ktoś tropi.

Fiakr ruszył dalej. Póki nie zniknął, Murf nie spuszczał go z oka; widział, co Rudolf zrobił, pobiegł i podniósł kartkę, leżącą na bruku.

Po kwadransie jazdy, Bakałarz zawołał na furmana:

— Słuchajno, zmieniliśmy zamiar; jedź na plac S. Magdaleny.

Rudolf spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Przyznasz, kawalerze, że stamtąd można się w różne obrócić strony. Gdyby wpadli na nasz ślad, zeznanie woźnicy nic nam nie zaszkodzi.

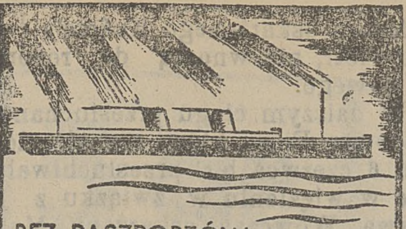
Kiedy fiakr zbliżał się do rogatek, jakiś wysoki człowiek w jasnym surducie, w kapeluszu na oczy nasuniętym, szybko przemknął na pięknym angielskim koniu.

Rudolf zdołał ukryć swą radość. Murf znać wyczytał heroglificzną kartkę. Bakałarz, pewny już, że nikogo niema za fiakrem i widząc, że Puhaczka drzemie, albo przynajmniej udaje, chciał udać śpiącego. Rudolf domyślił się podstępu i powiedział:

— Rano dziś wstałem i mnie także spać się chcę.

I zamknął oczy. Wkrótce głośne chrapanie Bakałarza i Puhaczki tak go zwiodły, że myślał, iż śpią istotnie i otworzył oczy. Bakałarz z Puhaczką mimo chrapania mieli oczy otwarte i rozmawiali znakami za pomocą palców.

D. c. n.



celny. Kula trafiła Czerwińskiego w jamę brzuszną, przebiła śledzionę i uszkodziła trzustkę.

Czerwińskiego odwieziono natychmiast dorożką do szpitala, gdzie poddano go operacji. Stan ofiary tragicznego wydarzenia jest prawie, że beznadziejny.

Sprawca strzałów, Hercberg, niezwłocznie po wypadku udał się do II komisarjatu, meldując o zajściu. Aresztowano go i wszczęto przeciw niemu dochodzenie, które prowadzone jest w trybie doraźnym.

Dziś zapadnie decyzja co do losów Hercberga.

Zarządzenie celowe. Dyrekcje szkół państwowych otrzymały za pośrednictwem kuratorjów okólnik Min. Oświaty, zawierający najważniejsze zasady i wytyczne, któremi kierować się należy na kolonjach i półkolonjach letnich dla dziatwy i młodzieży szkolnej.

Okólnik ten zawiera bardzo ważny szczegół z dziedziny wychowawczej. Niemal na wszystkich kolonjach weszło w zwyczaj, że młodzież zamęczano długotrwałemi przygotowaniami do popisów, które przeznaczone były jako rozrywka dla różnych osób urzędowych, odwiedzających lub lustrujących kolonje.

Obecnie okólnik przestrzega przed przeciążaniem młodzieży kolonjach tego rodzaju pracą stojącą w sprzeczności ze zdrowotnym i wypoczynkowym charakterem kolonij.

Nadto minister oświaty zaleca propagowanie wśród młodzieży szkolnej i jej rodziców idei pomocy koleżeńskiej, któraby znalazła wyraz w tem, że rodzice zamożniejszej dziatwy przyjmowaliby na wieś na lato mniej zamożnych kolegów lub koleżanki swych synów lub córek.

Na szklankę gotowanej wody.

Nie trzeba być wcale obłożnie chorym, aby z polecenia lekarza, przyjmować jakieś lekarstwa, czy proszki. Po prostu pewne niedomaganie przejściowe lub chroniczne wymaga zażywania lekarstwa. a kto chce łagodzić lub usunąć to niedomaganie, musi stosować się do zaleceń lekarza. Najczęściej czytamy na recepcie; „Na szklankę gotowanej wody... proszek (łyżeczkę lekarstwa)... 2—3 razy dziennie". Jeden z tych momentów przyjmowania lekarstwa przypada zazwyczaj na porę przed snem i najmniej jest przez to obserwowany. Pora spania przypada rozmaicie, a trudno mieć zawsze pod ręką gotowaną wodę. Trudno o nią w mieście — nie w każdem mieszkaniu jest maszynka gazowa, nie każdy chce budzić służącą—a cóż dopiero na wsi, gdzie dla naparstka gorącej wody trzeba rozpalać olbrzymi piec kuchenny.

Nie umiera się oczywiście, od tego, że ten zabieg wieczorny w postaci łyżki lekarstwa, czy proszku nie zostanie wykorzystany, by się potem do nich nie stosować. Zresztą każda kropla lekarstwa ma swoje zasadnicze znaczenie.

Do rady lekarza dodamy przeto jeszcze jedną radę: niech każdy, kto wyjeżdża na letnisko, zaopatrzy się w tanią—cena zaledwie 12 zł.—maszynką spirytusową „Emes". Nietylko wieczorem, przed snem, ale i w nocy, jeśli zachodzi potrzeba, w ciągu kilku minut można zagotować na „Emesie" wodę bez trudu, szumu, dymu i kopcenia. Na szklankę gotowanej wody zużywa się, posługując się „Emesem", minimum wysiłku i czasu, a dla tej samej szklanki wody bez „Emesu", trzeba sporo wysiłku i dużo czasu i trzeba liczyć się z tem, czy drzewo jest suche, czy jest „cug" i czy jest ktoś komu będzie się chciało po nocy rozpalać ogień.

Apel poległych na polu chwały bohaterów 27 pp.

Wczoraj na placu koszarowym 27 pp. odbył się apel poległych żołnierzy i oficerów pułku. Uroczystosć ta, stanowiąca wstęp do obchodu święta pułkowego odbyła się w nastroju niezwykle podniosłym z szczeremi akcentami czci dla tych, którzy w pierwszych dniach naszej samodzielności państwowej na ołtarzu ofiar narodowych złożyli najwyższe daniny poświęcenia za wolność-życie swoje.

Pod komendą zastępcy dowódcy ppłk. Sękary z okrytym chwałą sztandarem na czele, stanęły kompanje w zwartym ordynku, by wysłuchać w modlitewnym skupieniu i ciszy długiej litanji nazwisk oficerów, podoficerów i żołnierzy pułku poległych w walkach za Ojczyznę.

Raport przyjął dowódca pułku, stary żołnierz legjonowy, ppłk. Czapliński.

Pada komenda: „baczność" oddziały prężą się i wśród nastrojowej ciszy padają nazwiska oficerów, podoficerów i żołnierzy pułku, na które każdorazowo odpowiada grobowe: „poległ na polu chwały".

Po przemówieniu ppłk. Czaplińskiego w czasie jednominutowej ciszy na różańcu nazwisk — wspomnień, mieniących się najprawdziwszemi rubinami krwi modli się dzisiejsza żołnierska gromada za tych, którym swą tradycję wielkości oręża pol. zawdzięcza, a orkiestra majestatycznym marszem Szopena czci pamięć bohaterów przy akompanjamencie wojennego rechotu karabinów maszynowych, w blaskach płonących ognisk i rozbłyskujących raz po raz jaskrawem światłem rakietach.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

Pragniemy pchnąć młodych śpiewaków
na drogę szlachetnej rywalizacji.

Nie szukaliśmy fenomenalnych głosów, organizując pierwszy wojewódzki konkurs śpiewaczy, choć tej ewentualności nie wykluczyliśmy i nadal nie wykluczamy. Przeświadczeni bowiem jesteśmy, że nasz konkurs, pierwszy na terenie województwa, nie będzie ostatnim, że za przykładem naszym pójdą inne ośrodki województwa: Kielce, Sosnowiec, które uzupełnią podjętą przez nas inicjatywę. Stwierdzamy jednak, że cel konkursu naszego osiągnięty został: daliśmy przykład zachęcający i wydobyliśmy na szerszy widnokrąg dwa młode talenty, które poddane starannemu kształceniu mogą przysporzyć chwały województwu, a przedewszystkiem Częstochowie. Narówni p. Rychter jak i p. Szymczyk, zdobywcy pierwszych równorzędnych nagród, posiadają wszystkie warunki, zapowiadające talenty, które rozwijać warto. Jury sędziowskie stało w ocenie głosów na słusznem stanowisku pedagogicznem. nakazującem szukać talentów nierozkwitłych jeszcze, lecz talentów rozkwit zapowiadających — takie bowiem było zadanie i taki cel konkursu.

Miernikiem tych talentów jest nietylko jednogłośna opinja jury sędziowskiego, złożonego z poważnych i posiadających głęboką wiedzę zawodową pedagogów tej dziedziny, i nietylko entuzjazm nader licznie zebranej publiczności, lecz przedewszystkiem cenna i miarodajna opinja prof. L. Baldwin Ramułta, dyrektora Tow. Opery Narodowej i Studjum Operowego w Warszawie, który uproszony przez nas, przewodniczył honorowo, jako arbiter, jury sędziowskiemu.

Już sam fakt dopuszczenia do audycyj radjowych czołowo wyróżnionej na konkursie p. Stasiewiczowej z Radomska, dowodzi, że cel konkursu osiągnięty został w pełni. Sukcesu tego nie mogą umniejszyć małoznaczące usterki, jak nieobycie ze sceną niektórych uczestników, lub słabe efekty głosowe grupy uczestników początkujących. Jury sędziowskie świadomie dopuściły do konkursu śpiewaków niezaawansowanych, pragnąc zachęcić ich drogą szlachetnej rywalizacji do dalszej pracy i rozwijania talentów.

Jesteśmy przeświadczeni, że intencja ta odniesie pożądany skutek i że zarówno wyróżnieni na poniedziałkowym konkursie: p. Olga Grodzińska z Ostrowca, p. Helena Motylówna z Myszkowa, p. I. Nowicki, p. E. Szczerkowski z Kłobucka, jak i p. Janina Kieszczyńska, Eugenja Zaskurska, E. Lis z Zawiercia i pozostali nie ustaną w pracy nad sobą, by w przyszłych konkursach zdobyć zaszczytne miejsce.

Nie podejmujemy dzisiaj szczegółowej analizy głosów naszych laureatów oraz chlubnie wyróżnionych, wstrzymujemy się do czasu przekazania nam protokułu opinjodawczego przez jury sędziowskie — wtedy ogłosimy pełną i wyczerpującą treść tego protokułu, pragniemy tylko zaznaczyć, że nagrodzeni przez konkurs wystąpią wkrótce przed publicznością na specjalnym koncercie, który będzie zarazem uroczystością wręczenia dyplomów.

Przedstawienie w Z. Z. Z. W sobotę 17 bm. o godz. 19-ej w sali teatru robotniczego Z.Z.Z. (Katedralna 10) zespół amatorski tego teatru odegra doskonałą komedję, B. Winawera „Roztwór prof. Pytla".

Apel do b. żołnierzy I Pułku Ułanów Beliny im. Józefa Piłsudskiego. Wobec zorganizowania w Łodzi oddziału łódzkiego koła b. żołnierzy I pułku ułanów Beliny im. Józefa Piłsudskiego, wszyscy b. ułani tego pułku zamieszkali na terenie D. O. K. IV proszeni są o zgłoszenie swych adresów.

Zgłoszenia te należy nadsyłać pod adresem: Oddział Związku Legjonistów, Łódź ul. Narutowicza 32 dla oddziału Beliniaków.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że w dniu 25 czerwca b. r. o godz. 11 ej odbędzie się walne zebranie Beliniaków z terenu D.O.K. w Łodzi, ul. Narutowicza 32 w Związku Legjonistów.

Podziękowanie. Mieszkańcy Wyczerp składają tą drogą podziękowanie WPanu posłowi dr. T. Biluchowskiemu za starania jakie poczynił w grudniu ub. roku w wyniku których utworzona została kuchnia dla bezrobotnych na Wyczerpach, stanowiąca prawdziwe dobrodziejstwo dla licznych rzesz bezrobotnych, ciężko dotkniętych ostrzem przeżywanego obecnie kryzysu. W imieniu bezrobotnych mieszkańców Wyczerp:

A. Fatyga, W. Wencel, W. Stroń, E. Włosiewicz, E. Opyć, Zofja Gramburg, F. Sikora.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wczoraj o godzinie 10 rano Lucjan Nowak (Warszawska 119-121) zatrudniony przy tynkowaniu frontowego domu przy ul. Ogrodowej 10 straciwszy równowagę upadł z rusztowania z wysokości II piętra, doznając ogólnych potłuczeń.

Nowakowi, który szczęśliwym trafem ocalał przed śmiercią, udzielono pomocy na miejscu.

Siostra chciała otruć brata. Magdalena Jura mieszkanka wsi Kusięta gm. Olsztyn czuła niczem niewytłumaczoną nienawiść do swego brata Józefa, którego zamierzała onegdaj otruć, sypiąc mu do klusek tłuczonego szkła.

W doniesieniu policyjnem Jura zaznaczył, że już poprzednio siostra usiłowała go otruć mieszając do strawy wapno i sodę.

P. Magdalena będzie siedzieć.

Niema córki i 100 zł. Tyle się mówi i pisze o tem, że nie wolno lekceważyć sobie sprawy przechowywania pieniędzy w domu. Ciągle się to powtarza, a jednak coraz to nowe mamy dowody lekkomyślności posiadaczy pieniędzy. Ostatnio p. Marjannie Walaszczyk (Łokietka 80) jej własna córka 20-letnia Helena skradła 100 złotych i zbiegła w niewiadomym kierunku. Skradła te pieniądze córka matce tylko dlatego, że matka nie wiedziała jak pewnie lokować można pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Zamach samobójczy. Na tle nieporozumień rozinnych usiłowała wczoraj pozbawić się życia 20-letnia Wanda Kretkowska (Krótka 7) w tym celu wypiła znaczną dozę sublimatu. Lekarz pogotowia, po udzieleniu Kretkowskiej pierwszej pomocy, pozostawił ją na kuracji w domu.

Z teatru kameralnego. Dziś, w środę poraz ostatni po cenach zniżonych znakomita i arcyciekawa sztuka Passenra „Ta, która kupiła sobie męża" w koncertowem wykonaniu całego zespołu. Początek o godz. 20.15.

Jutro, w czwartek premjera świetnej komedji sportowej Władysława Szelskiego p. t.: „Błękitny bokser", Rolę tytułową odtworzy p. W. Wojtecki. Udział biorą panie: Ceranka, Gallowa, Gozdecka, Kopijowska, Wiland oraz panowie: Brem, Dębicz, Orchoń, Kostrzyński, Piotrowski i inni. Inscenizacja i reżyserja dyr. Galla. Początek 20.15.

Zawody pływackie. W czwartek 15 b. m. o godz. 15 odbędą się zawody pływackie, organizowane przez KOS „Victoria" na nowoczesnej pływalni „Bałtyk" w następujących konkurencjach: dla panów 100 m. stylem dowolnym, 200 m. stylem klasycznym, 400 mtr. i 1000 mtr. stylem dowolnym, dla pań 100 mtr. stylem dowolnym oraz skoki.

Z RADOMSKA.

— **„Stary piechur i syn jego huzar" w Kobielach.** Staraniem sekcji teatralnej przy Związku Strzeleckim w Kobielach Wielkich w ub. niedzielę została odegrana sztuka w 3 aktach p. t. „Stary piechur i syn jego huzar". Całość wypadła nadspodziewanie udatnie. Na pełne uznanie zasługują pp. Janina Szczerbińska w roli Lidji i Zofja Kurakowska w roli Heleny. Panowie: Wroński, Marczak, Kruszyński i świetny typ organisty p. Sokołowski i Kociniak.

Wszyscy wykonawcy okazali się znakomitym materjałem aktorskim. Pracą nad reżyserją i dekoracją kierował p. Michał Dubecki, kierownik szkoły w Kobielach. Zaznaczyć należy, że próby do tej sztuki prowadzone były niecałe dwa tygodnie i zawdzięczając tylko dobrym chęciom aktorów sztuka osiągnęła należny poziom wykonania i efektowne ramy dekoracyjne.

— **Walne zgromadzenie Straży Poż. w Kruszynie.** W ub. niedzielę odbyło się w Kruszynie walne zgromadzenie straży pożarnej w obecności przedstawiciela Okr. Zw. Str. Poż. instruktora p. Gruchota.

Na zebraniu dokonano wyborn nowych władz straży. O zainteresowaniu sprawą straży i należytej ocenie jej wartości świadczyła wypełniona po brzegi sala.

Dlaczego Polska zbudowała Gdynię.

Morze jest fundamentem i dźwignią rozwoju gospodarczego każdego kraju. Niema bowiem mowy o rozwoju gospodarczym bez swobodnej wymiany międzynarodowej, a tę swobodę w całej pełni daje tylko morze.

Starą tę prawdę potwierdza raz jeszcze historja ostatnich lat dwunastu życia gospodarczego Polski. Państwo Polskie po odzyskaniu niepodległości, znalazło się odrazu w niezwykłej sytuacji gospodarczej. Złączyło ono znowu w jedną całość ziemie, które były podzielone między trzech zaborców i które w okresie najintensywniejszego kształtowania się współczesnego oblicza ekonomicznego świata rozwijały się w różnych warunkach. Trzeba było nietylko wykuwać z trzech odrębnych kompleksów jeden nowy, wspólny organizm, ale także bardzo intensywnie zająć się wynalezieniem nowych dróg i nowego ujścia dla odradzającej się po wojnie rodzimej wytwórczości Polski. Stare drogi handlowe i dawne rynki zbytu były przeważnie zamknięte.

Wystarczy rzucić okiem na mapę Polski, aby natychmiast zrozumieć, gdzie leży ujście dla prężności gospodarczej młodego Państwa, dla jego handlu zagranicznego. Na wschodzie ciągnie się około 1000 klm. granicy polsko sowieckiej, która jest nietylko granicą dwóch państw, ale i dwóch odrębnych światów. Na południu łańcuch wysokich gór utrudnia wszelką wymianę towarową. Na zachodzie i na północy, na przestrzeni około 1400 klm., Polska graniczy z Rzeszą niemiecką. Nie jest to granica, przez którą polski towar może się swobodnie w świat przedostawać. Wreszcie na północy także mamy około 400 klm. granicy z Litwą. Jest to granica wogóle zamknięta dla jakiejkolwiek racjonalnej wymiany towarowej.

Wprawdzie mamy trzy niewielkie odcinki graniczne, przez które względnie swobodnie produkt polski może się przedostawać do zagranicznego odbiorcy. Są to granice z Rumunją, Czechosłowacją i Łotwą. Ale i tutaj bądź co bądź polski handel uzależniony jest od obcej woli.

Jedyną granicą wolną w całem tego słowa znaczeniu, która „niczego nie dzieli, a wszystkich łączy", jest morze.

Morze stało się naturalnem ujściem dla nadmiaru polskiej produkcji. To też nic dziwnego, że udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski, który w roku 1922 wynosił jeszcze 7,3 proc., wzrastał z roku na rok, aż w roku 1932 osiągnął rekordową liczbę 67,3 proc.

Trzeba zauważyć, że proces tego przesuwania się naszego handlu zagranicznego z dróg lądowych na drogę morską jest jeszcze niezakończony. Olbrzymią większość swoich towarów Polska wywozi na rynki europejskie, a tylko nieznaczny ich procent lokuje poza Europą.

W r. 1929 eksport Polski na rynki europejskie wynosił 95,3 proc., poza Europę — 4,7 proc,; w r. 1930 na rynki europejskie — 94,9 proc., poza Europę 5,1 proc.; w r. 1931 na rynki europejskie — 94,1 proc., poza Europę — 5,9 proc.

Jak z tego wynika, polski handel morski ma przed sobą wielkie perspektywy rozwoju.

W tych krótkich wywodach rola i znaczenie dostępu Polski do morza zarysowały się jasno i wyraźnie.

Aby rolę tę jaknajlepiej spełnić, wybrzeże morskie Polski musi być wyposażone w odpowiednie urządzenia przeładunkowe.

Kiedy w roku 1920 Polska obejmowała w swoje władanie skromny skrawek morskiego wybrzeża, na całem tem wybrzeżu nie było ani jednego portu, w należytym tego słowa rozumieniu. Dlatego jedyny port, leżący u ujścia największej rzeki polskiej — Wisły, Gdańsk, został na mocy traktatu pokoju wydzielony w Wolne Miasto i przyłączony do Polski, jako jej wyjście na morze. Doświadczenie wszakże wykazało niebawem, że port gdański sam zadaniu łącznika Polski ze światem, jakie nań spadło, nie podoła. W dodatku mimo kolosalnego — dzięki łączności z Polską — wzrostu obrotów towarowych tego portu, nienotowanego w latach powojennych w tym stopniu w żadnym innym porcie świata Gdańsk nie zawsze dawał warunki całkiem swobodnego i nieskrępowanego kontaktu ze światem.

Polska zatem musiała pomyśleć o budowie drugiego, własnego portu, któryby wspólnie z Gdańskiem, mógł obsłużyć szybko wzrastający jej obrót towarowy na morzu. W ten sposób przyszło do budowy portu w Gdyni, która dziś po 6 latach intensywnego wysiłku jest już faktem dokonanym.

Konkurs robót ręcznych zorganizowany przez Związek Pań Domu w Częstochowie.

1. Do konkursu przedstawić swe prace może każda pani bez względu na to, czy należy do Związku Pań Domu. Udział osób zarobkujących robotami wyłączony.

2. Prace winne być wykonane bezwzględnie na materjale krajowym (płótno, jedwab, kanwa) i o ile możności nićmi krajowemi (poleca się len).

3. Prace konkursowo obejmują dwa działy: a) roboty służące do ozdabiania mieszkań jak serwetki, makaty, poduszki oraz b) użytkowe jak obrusy swetry, czapki i t. p.

4. Przy ocenie sądu konkursowego będzie brane pod uwagę a) pochodzenie materjałów (krajowy czy zagraniczny) b) poziom artystyczny wzoru c) dobór kolorów d) estetyczne wykonanie i umiejętne zastosowanie techniki do nici i materjału. Nie będą natomiast brane pod uwagę: a) rozmiar, wielkość i przeznaczenie danej pracy b) rodzaj techniki (ściegi, haft, aplikacje, szydełko i t. d.).

5. Nagrody będą następujące: za robotę, służącą do ozdoby — stolik do robót, za robotę użytkową — kilim.

6) Sąd konkursowy stanowić będzie zarząd Związku Pań Domu, przedstawicielki tych organizacyj kobiecych, które do konksrsu przystąpią, oraz przedstawicielki szkół zawodowych zeńskich, biorących udział w pokazie, przedstawiciel zarządu miasta i przedstawiciel komitetu popierania wytwórczości krajowej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

7. Prace należy składać za pokwitowaniem w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej (Dąbrowskiego 22) w terminie od 20 sierpnia do 5 września rb.

8. Roboty przedstawione do konkursu, będą wystawione na pokazie gospodarstwa domowego we wrześniu przez cały czas trwania pokazu.

9. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się ostatniego dnia trwania pokazu.

10. Wynik konkursu będzie natychmiast ogłoszony, a przyznane nagrody będą do odebrania pod adresem w § 7 w ciągu 2 tygodni od rozstrzygnięcia konkursu.

11. Wszystkie roboty nagrodzone i nienagrodzone za zwrotem pokwitowań będą do odebrania w ciągu 2 tygodni pod adresem jak w § 7.

12. Wszelkich informacyj udziela się codzień w godz. 16—17 w mieszkaniu p. Zofji Brykalskiej (Biegańskiego 3) w ciągu miesiąca czerwca i od połowy sierpnia. Tamże nabyć można lub przekopjować wzory polecane przez wydział estetyki wnętrz Związku Pań Domu.

Z KRAJU.

× **PROCES HAJDAMAKÓW UKRAIŃSKICH.** Po podjęciu poniedziałkowej rozprawy przesłuchano w charakterze świadka, Marję Pietrasiewiczową, która zeznaje, że zna osk. Maszczaka, gdyż mieszkał on u niej przez okres 2-letni, wraz ze swym bratem Włodzimierzem. O napadzie w Gródku czytała w gazetach.

Przew.: Oskarżony Maszczak twierdzi, że w dniu napadu nie był w domu.

Sw.: Widocznie zdawało mi się tylko, że był.

Przew.: Kiedy pojechał do rodziców?

Sw.: W piątek, a wrócił w poniedziałek.

Przew.: Czy namawiał panią do twierdzenia, że w dniu napadu był w domu?

Swiadek zaprzecza.

Następnie przesłuchano świadków Piotra Wasinnyka, studenta politechniki lwowskiej oraz Makowskiego, rolnika ze Stawczan, który zeznał, że w dniu napadu widział w Stawczanach Kuśpisia między godziną 7 a 8 w.

Matka oskarżonego Kuśpisia i brat jego Piotr, nie wnoszą do rozprawy nic nowego.

W dalszym ciągu przesłuchano wywiadowcę Fica, który zeznał, że w dniu 6 czerwca b.r. przesłuchiwał Motykę w więzieniu w związku z inną sprawą. Wówczas oskarżony Motyka oświadczył, że w dniu rozpoczęcia obecnej rozprawy przystąpił do niego obrońca oskarżonego Kossaka, adwokat Głuszkiewicz i namawiał go, aby cofnął wszystkie swe zeznania, złożone w czasie śledztwa i w sądzie doraźnym. Oskarżony Motyka wstaje i zaprzecza temu.

Obrona następnie składa oświadczenie, że żaden z obrońców ani na sali rozpraw ani na kurytarzu nie rozmawiał z Motyką.

Swiadek Fic jeszcze raz stwierdza, że na pytanie jego, skierowane do Motyki, dlaczego jest zdenerwowany, ten odpowiedział: Obrońca Kossaka wpłynął na mnie, bym odwołał wszystkie zeznania, dotyczące listu Kossaka.

Obrońca do świadka: Czy zeznania Motyki sprawdzały się?

Sw.: Tak, sprawdzały się w 100 procentach.

Zeznają aspirant policji Dzięgielewski oraz przodownik Motykiewicz, którzy oświadczają, że nie zauważyli, aby dr. Głuszkiewicz rozmawiał z Motyką. Motyka wstaje i stwierdza, że świadek wywiadowca Fic przy przesłuchaniu go w dniu 6 czerwca b. r. w więzieniu, nakłaniał go, aby zeznawał, jak w policji i w sądzie doraźnym, to będzie uwolniony.

Prokurator do św. Fica: Czy wiedział pan, że Motyka zmieni zeznania? — Sw.: Nie.

Na tem rozprawę odroczono do wtorku.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 15 czerwca

8.55 Program na dz. bież. 9.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P. I. M. 12.15 Poranek symf. ze studja. Wyk. ork. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego. 14.00 Odczyt. 14.15 Koncert w wyk. Sekstetu wokalnego pod dyr. prof. S. Kazuro. 14.45 „Bieżące prace w ogrodzie warzywnym", wygł. p. Z. Wyćkowska. 15.05 Pieśni. 15.00 Wiadom. bież. 15.35 Płyty gramofonowe. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Muzyka. 17.00 „Wrażenia z wycieczki na ptasie wyspy w Estonji", wygł. p. M. Wołodkowiczowa. 17.15 Tr. z Ko·sowa. 18.35 Program na dz. nast. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko p. t. „Zbyszko i Danusia" pg H. Sienkiewicza. 19.40 „Skrzynka pocztowa techniczna", omówi p. W. Frenkiel. 20.00 Koncert popularny wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22.40 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 22.45 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 16 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 70.5 Gimnastyka 7.15 Dziennik poranny i wiad. sport. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gosp. domowej go 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Cotz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramofonowe 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 Płyty gramof. 15.55 Chwilka morska i kolonjalna 16.00 Muzyka lekka 17.00 Tr. z kortów Legji spotkania tenisowego Polska—Włochy. 17.15 Płyty gramofonowe. 18.15 „Planowanie i rozbudowa miast", wygł. inż. A. Kuncewicz. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.10 „Dokąd jechać i jak się urządzić? 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Program na dz. nast. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert symf. ze studja wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. A. Wolfstala. 20.30 Dz. wieczorny. 20.40 Week nd. 22.00 Muzyka tan. z res. „Europa" w Ciechocinku. 22.25 Wiadom. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.40 Muzyka tan. z rest „Europa" w Ciechocinku.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki | Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-39